

8 w 2025 (20)

"Trudno się odzwyczaić od szczęścia!" - recenzja spektaklu

Data publikacji: 19.02.2025 / Autor: Antoni Dawid

Ostatnio miałem okazję zobaczyć spektakl „Pani Bovary. Możliwa historia” w reżyserii Gosi Jakubowskiej Raczkowskiej, który został wystawiony w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Jest to adaptacja jednej z najslawniejszych powieści literatury światowej – „Pani Bovary” Gustave’a Flauberta, którą część z Was czytała jako lekturę (lub dopiero będzie to robić, jeśli jest na rozszerzeniu z języka polskiego). Choć spektakl pozostaje wierny głównemu wątkowi z tekstu oryginału, to inscenizacja wprowadza kilka subtelnych zmian, które nadają historii nowy, współczesny wymiar. Reżyserka postanowiła nieco zmodyfikować przebieg wydarzeń i sposób przedstawienia bohaterki, co pozwala spojrzeć na tę opowieść z innej, świeżej perspektywy.

Emma, czyli o tym, jak odczytać kobietę

Jednym z elementów spektaklu, który zrobił na mnie szczególne wrażenie, była interpretacja głównej bohaterki. Reżyserka, poprzez modyfikacje w oryginalnym przebiegu wydarzeń, nadała Emmie Bovary nowej głębi, czyniąc z niej postać o wiele bardziej wielowymiarową. Zamiast portretować ją wyłącznie jako ofiarę swoich romantycznych mrzonek (bo to przecież Emma uważała, że *“Miłość powinna spaść wśród gromów i błyskawic jak huragan, który z niebios wtargnąwszy nagle w życie trąca wszystko, porywa ludzkie postanowienia, jak liście, i serce pociąga za sobą w otchłań”!*) i społecznych oczekiwań, widz ma szansę dostrzec w niej jednostkę aktywnie poszukującą własnego miejsca w świecie, co jest czymś silnie kojarzącym nam się przecież z wędrownictwem, prawda? To podejście do bohaterki sprawia, że historia jej życia i upadku staje się bardziej tragiczna, a jednocześnie – bardziej zrozumiała. Emma Bovary w tej adaptacji nie jest jedynie bierną ofiarą, ale osobą, która – choć uwięziona w społecznym gorsecie swoich czasów – próbuje z niego wyjść, niestety, nie odnajdując wyjścia.

Odmienność, która jest bliska

Już od pierwszych chwil spektaklu widać, że reżyserka świadomie wybiera elementy, które podkreślają dramaturgię dzieła. Inscenizacja Gosi Jakubowskiej Raczkowskiej koncentruje się na pogłębieniu emocjonalnej rozterki bohaterki, wydobywając z jej

postaci współczesne akcenty, które czynią z niej postać jeszcze bardziej uniwersalną. Pod względem wizualnym spektakl cechował się prostotą, która jednak nie była przypadkowa. Minimalistyczna scenografia działała na korzyść widowiska, pozwalając skupić się na emocjach postaci oraz ich wewnętrznych konfliktach. Mimo że historia jest osadzona w XIX wieku, jej problematyka pozostaje aktualna – poszukiwanie szczęścia, pragnienie miłości, ucieczka od codziennej rutyny i społeczne oczekiwania wobec człowieka to tematy, które zastanawiają nas także dziś.

Scenografia oraz kostiumy w spektaklu zostały subtelnie uwspółcześnione, co stanowi ciekawy kontrast dla klasycznego wątku fabularnego. Zamiast dosłownego odwzorowania XIX-wiecznych realiów, twórcy zdecydowali się na pewną stylizację, która – choć wyraźnie zakorzeniona w przeszłości – zbliża nas do współczesności. Taki zabieg pozwala widzom jeszcze lepiej odczuć, że problemy bohaterki Flauberta są ponadczasowe i dotyczą także nas, żyjących w XXI wieku. Na szczególną uwagę zasługuje również kompozycja klamrowa (*Kompozycja klamrowa* polega na zastosowaniu podobnego motywu, zdania lub strofy (w przypadku utworów lirycznych) na początku i końcu utworu) zastosowana w spektaklu, która podkreśla cykliczność i nieuchronność pewnych życiowych wyborów oraz konsekwencji, z jakimi boryka się Emma Bovary. To bardzo wymowny zabieg artystyczny, który w wyraźny sposób akcentuje, że dramat jej postaci nie jest jedynie opowieścią z przeszłości, ale problemem aktualnym również dziś.

Kompozycja klamrowa spektaklu stanowiła dodatkowy walor, który podkreślił uniwersalność tej historii. Rozpoczynając i kończąc spektakl w podobny sposób, reżyserka wyraźnie zaznacza cykliczność problemów, z jakimi zmagają się nie tylko Emma, ale również współczesny człowiek. Poszukiwanie spełnienia, frustracja wynikająca z niespełnionych marzeń oraz konfrontacja z twardą rzeczywistością – to motywy, które mogą przyciągnąć współczesnego widza, pozwalając mu utożsamić się z główną bohaterką.

Niech opadnie kurtyna, czyli podsumowanie

Uważam, że spektakl „Pani Bovary. Możliwa historia” to niezwykle udana adaptacja klasycznej powieści, która z jednej strony zachowuje szacunek do oryginału, a z drugiej wnosi do niej nową jakość. Reżyserka Gosia Jakubowska Raczkowska stworzyła spektakl, który porusza emocjonalnie i intelektualnie, zachęcając do refleksji nad miejscem jednostki w świecie, jej pragnieniami i rozczarowaniami. To doskonały przykład, jak klasyka może być wciąż aktualna, jeśli tylko jest odpowiednio odczytana i zinterpretowana. Spektakl ten zdecydowanie warto zobaczyć – polecam go zarówno wielbicielom literatury Flauberta, jak i dla tym, którzy szukają w teatrze współczesnych refleksji nad kondycją ludzką. Kto wie, może ktoś z Was wybierze się na niego z harcerskimi znajomymi i potem

podyskutujecie o tym, co zobaczyliście albo zaskoczycie swoją panią od polskiego? A może widzieliście inny wartościowy spektakl i chcecie się podzielić opinią o nim? Dawajcie znać i chodźcie do teatru!

Zdjęcie z nagłówka: Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

Antoni Dawid

Przyboczny w 76 Kluczborskiej Drużynie Harcerzy “Bunkier”. Prywatnie studiuje arabistykę w Krakowie oraz interesuje się językami obcymi.